

Cena 14 groszy  
16 halerczy  
14 fenigów

## Redakcja

ul. Henryka Sienkiewicza  
№ 10 (Targowa)

## Administracja

sklepie przy ulicy króla  
Jana Sobieskiego № 9  
(dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie  
przyjmuje się. Reklamiów  
Redakcja nie wraça.

Zawiadomienia o ślubach,  
zabawach, przedstawie-  
niach i koncertach są płatne

# GAZETA POLSKA

Cena

14 groszy  
16 halerczy  
14 fenigów

Przeznaczenie miesięczna  
3 kor. 2 marki 80 fenigów  
lub rubla 40 k. Z prze-  
syłką pocztową 3 kor. 50 h  
5 marki 30 fen. lub 1 rub.  
65 krp.

Kwartalnie trzy razy tyle  
Cena ogłoszeń, ogłoszenia  
drobne po 6 h. od wyrazu  
Ogłoszenia reklamowe po  
30 h. za wiersz (petit) lub  
jego miejsce. Nekrologi, za-  
wiadomienia o ślubach i za-  
bawach po 50h. od wiersza  
Nadesłane po 1 kor., 1 mar  
(50 k.) za wiersz petiowy  
Załączniki podług osobnej  
umowy.

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY  
WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO

„GAZETA POLSKA” jest da dąbrowa we wszystkich Burach dzienników, katolickich, trafficach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do naby-  
cia „GAZETA POLSKA”. Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórze, St. zemieszanych, Niemcach, Wzornou, Jeleńskiem, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie,  
Golonogu, Sławkowie, Olkasz, Meczynie, Kielcach, Białejawie i t. d. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracja w Dąbrowie ul. króla Jana  
Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

## Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 8 Stycznia.

## Focsani wzięte. ZESTRZELENIE PÓŁ TUZINA AEROPLANOW.

## ZMIENNE NASTROJE KOALICYI.

### BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 7 stycznia, wieczorem. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Na ogół dzień spokojniejszy.

NA WSCHODZIE. Odbiwały się także i dziś walki na południowy zachód od Rygi.

BERLIN 8 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Miejscami ożywiono walki artylerji. Zestrzelono sześć nieprzyjacielskich latawców.

NA WSCHODZIE. Na zachód od drogi Ryga—Mitawa zaatakowali Rosyane ponownie z wielkimi siłami na szerokiej przestrzeni frontu. W pewnym punkcie nadrzecznym udało się im uzyskać 5 b. m. przystanek terenu częściowo rozszerzyć. Na wszystkich innych frontach zostali krwawo odparci.

NA FRONCIE RUMUNSKIM. Pomiędzy Putną a doliną Ojusz został nieprzyjaciół ponownie do tyłu odparty.

Armia dziewięta odrzuciła Rumunów i Rosyan z silnie umocnionych gór Mgr Ojoberni na Putną. Dalej na południe silnie wybudowane zaścianie broniona, pozycja Milcovu wzięta szturmem.

W gwałtownym ataku przełamano także pozycje nad kanałem pomiędzy Focsani i Carasteu. Drogi między Focsani — Tărlătuat przetrzebiono dziś rano Focsani wzięty. Ze zdobytych umocnień zabrano 3910 jeńców, dziewięć dział i wiele karabinów maszynowych.

Pomiędzy jeziorem Ochrydzkiem a jez. Prespa wypad silnych nieprzyjacielskich patroli wywiadowczych został bez rezultatu.

### BIULETYN URZĘDOWY BULGARSKI.

SOFIA 8 stycznia. Sztab generalny donosi pod 7 stycznia:

Na froncie macedońskim: Na północny wschód od jeziora Dojran usiłowali 2 angielskie bataliony wsparte przez artylerję podsunąć się ku naszym oddziałom strażniczym, zostały jednak przepędzone ogniem. W ogólnosci na całym froncie silna działalność artylerji.

Na froncie rumuńskim. W Wołoszczyźnie dotarli nasze wojska po dolny bieg Seretu. Na Dunaju, na dół od Gałucz spokój.

SOFIA 8 stycznia. Sztab generalny donosi:

Na froncie macedońskim między jeziorami Ochryda a Prespa pomyślnie dla nas walki patroli.

Na froncie rumuńskim monitor nieprzyjacielski ostrzeliwał bez przerwy Tulceą. Zresztą nie ważne.

### BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 8 stycznia. Kwaterna główna donosi pod 7 stycznia.

Na froncie iraku wymiana ognia działowego i piechoty.

Na froncie kaukaskim tylko potyczki.

Na innych frontach niema ważniejszych wydarzeń.

### Zdemoralizowana armia rumuńska.

BERLIN 8 stycznia. „Ostsee Ztg.” ogłasza sprawozdanie neutralnego korespondenta wojennego z Mulfan o stosunkach w armii rumuńskiej w którym pisze, że dyscyplina wojskowa rozluźniła się u Rumunów już przed wieloma tygodniami kiedy dowiedziano się o zajęciu Krajowej i Bukaresztu.

Obecnie jest na porządku dziennym **masowa dezercja żołnierzy** popierana w każdym kierunku przez ludność.

### Obawy francuskie o armię Sarraila.

PARYŻ 8 stycznia. „Temps” domaga się energiczniejszego działania w stosunku do Grecji, gdyż należy się obawiać, że wojska greckie zagrożą tyłowe połączenia Saraila. Armia wschodnia potrzebuje natchmiastowych wzmocnień zarówno celem obrony frontu jako też obrony lewej flanki i samej podstawy operacyjnej.

### Angielskie troski o... sprzymierzeńców Niemiec.

LONDYN 8 stycznia. Minister członek Rady wojennej Henderson oświadczył wobec londyńskiego przedstawiciela „New York Tribune”: Niemiecka siła wojenna musi być kontrolowana skutecznie przez rząd mający na uwadze względy moralne, albo musi być tak osłabiona, by przestała być niebezpieczną. Niemcy, skoro się im pie upadło zwyciężyć swych nieprzyjaciół, zmogły swych sprzymierzeńców. Niemcy oddali Austrowęgry, Turcję i Bułgarię w zupełności swej woli. Srodkowa Europa stała się faktem politycznym; to samo zaś uniemożliwia w stosunku między Niemcami a ich wrogami przyjęcie „status quo ante bellum”. My nie możemy więc tak wielkiej potęgi militarnej jaką wytworzyłyby Niemcy, Austrowęgry, Turcja i Bułgaria.

### Optymizm rumuński i włoski pesymizm.

LUGANO 8 stycznia. „Corriere della Sera” ogłasza sprawozdanie z jassy wedle którego parlament i koła rządowe mają niezachwianie wierzyć w zwycięstwo. „Corriere della Sera” sam nie podziela tej wiary w zwycięstwo i mniema iż — jak się zdaje — załamanie się brama Mulfan a linia Seretu straci swoje militarne znaczenie. Wszystko zależy od tego czy uda się przywrócić równowagę sił walczących, co się zresztą przypuszczalnie powie. Także i paryska korespondentka „Corriere della Sera” określa położenie na froncie rumuńskim jako zupełnie ponure i prokokuje że Oktembrasa spłoka los Brailly oraz że linia kolejowa Gałecz — Jassy zostanie przerwana.

### Perły rosyjskiego humoru.

BERLIN 8 stycznia. Interesujących szczegółów o sposobie w jaki wojsko rosyjskie poinformowane zostało o niemieckiej propozycji pokojowej dowiedzieć się można z rosyjskiego rozkazu korpusego znalezionej na górze Falteuanu. Napisano w nim:

Nikimzy Niemiec strchóżył i prost o pokój, co znaczy że mu się bardzo źle powodzi. Bicie tego żołnierwa a wzdry zgodzi się na wszystko i będzie na kolanach żebrał o pokój. Naszemu baslem jest kula w jego niegodną pierś, a bagnę w jego pusty żołądek”.

### ...Wygnać pokój z umysłów.

LONDYN 8 stycznia. Biuro Reutersa donosi: Minister dla pensji Barues z partji robotniczej powiedział w mowie wygłoszonej w Southwark, że wszyscy życzą sobie pokój, ale że najlepszą drogą do pokój jest wygnać pokój z umysłów aż cel zostanie osiągnięty, aż się uda zapewnić.

Nim wdamy się w rokowania muszą Niemcy opróżnić zajete obszary Belgii i innych małych narodów i muszą zgodzić się na zadośćuczynienie za popełnione niesprawiedliwości.

Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy  
biuletynu urzędowego austriackiego.

## Hr. Czernin w Berlinie.

BERLIN 8 stycznia. Austriacki minister spraw zewnętrznych hr. Czernin konferował dziś w dalszym ciągu z kierującymi niemieckimi mężami stanu. W południe wydał sekretarz Stanu Zimmermann śniadanie na cześć hr. Czernina. Hr. Czernin, który jutro rano odjedzie do Drezna jest z rezultatu konferencji berlińskich w zupełności zadowolony. Z drugiej strony z nadzwyczaj ciepłych głosów prasy widoczne są sympatyie jakie okazują tuż z wszystkich stron ministrowi.

## W Dreźnie.

DREZNO 8 stycznia. Król przyjął dziś w południe austro-węgierskiego ministra spraw zewnętrznych hr. Czernina i zaprosił go następnie na śniadanie.

## Rzyskie konferencje koalicyi.

RZYM 8 stycznia. Przybyli tu gen. Sarrail oraz angielski komendant armii salonickiej, Sarrail wziął udział w dwóch posiedzeniach odbytych przez generałów i ministrów wojny czwórostronnia.

Przed południem odbyło się trzygodzienne plenarne posiedzenie. W międzyczasie konferowali z sobą trzej prezesowie ministrów: Boselli, Briand i Lloyd George. Popołudniu odbyło się znowu trzygodzienne posiedzenie plenarne.

Prezydent ministrów Briand zapewnił dziennikarzy, że posiada zawsze tę samą wiarę i pewność iż sprzymierzeńcy zbliżą się do najpiękniejszego rezultatu, oraz że wie, iż Włochy są zdecydowane na wszystko.

## Koalicya stwierdza sutą zgodę.

LUGANO 8 stycznia. Agencja Stefana donosi: Rokowania między ministrami i ambasadorami państw z wóporozumienia trwały wczoraj przed południem i popołudniem w dalszym ciągu. Sprzymierzeńcy stwierdzili raz jeszcze przed zakończeniem prac swą zgodę w różnych kwestiach stojących na porządku dziennym i powzięli uchwałę coraz dokładniejszego skupiania swych wysiłków.

## Nie orężem, to choć toastami.

LUGANO 8 stycznia. Prezydent ministrów Boselli wydał obiad na cześć uczestników konferencji. Przed udaniem się do stołu francuski minister wojny przypiął włoskim ministrom wojny i marynarki oraz Cadorele francuski krzyż wojenny.

Boselli toastował za cześć wiadomości i naczelników państw sprzymierzonych, ich siłowych i wielokodnych narodów, bohaterów i ich dowódców. Wyraził wiarę w ostateczne zwycięstwo. Briand odpowiedział komplementami dla rządu, domu królewskiego i armii włoskiej, kończąc również życzeniem ostatecznego zwycięstwa.

Wieczorem odjechali przedstawiciele Anglii, Francji, Rosji oraz gen. Sarrail.

## Śłodkości angielsko-włoskie.

LUGANO 8 stycznia. Lloyd George telegrafował do króla włoskiego do głównej kwatery, że trzydniowa prace konferencyjne zmuszają go upragnione powitanie króla na froncie odłożyć do najbliższej sposobności. Opuszczając kraj pozdrawia w osobie króla, pierwszego, żołnierza włoskiego, bohatera wojско sprzymierzonego, zaprzyjaźnionego narodu.

## Projekt Regulaminu Rady Stanu.

Majaca może dziś może jutro rozpocząć swą działalność Rada Stanu, zastanawiając się nad przygotowaniem przez wybitnego prawnika warszawskiego p. Stan. Bokowieckiego projektu swego regulaminu, przyjęty już prawie w całości przez przyszłych członków tejże Rady.

Według tego projektu Rada Stanu ma być składowa dwójką t. j. albo plenaricie, albo za pośrednictwem swoich organów t. j. departamentów, wydziałów wykonawczych, komitetu wojskowego, komisji przygotowawczych i wreszcie komisarzy miejscowych.

1) Zaczynają od departamentów których ma być 7, a mianowicie: 1) skarbu, 2) spraw wewnętrznych, 3) ekonomii i dobrobytu publicznego, 4) sprawiedliwości, 5) wyznań religijnych i oświecenia publicznego, 6) spraw ogólnych i 7) wojny. Paragrafy 3 — 12 regulaminu określają bliżej zakres działania departamentów, które mają to samo zadanie co ministerstwa w państwach nowożytnie zorganizowanych.

Departamenty, na których cele stoją „dyrektorowie” dzielą się na sekcje podlegające „naczelnikom sekcji”. O bok dyrektorów istnieje „ciężko doradczą” zaproszone przez wydział wykonawczy Rady Stanu. Uzędników w departamentach mianują dyrektorowie.

2) Drugim organem Rady Stanu jest „Wydział wykonawczy” złożony z marszałka koronnego i 6 dyrektorów departamentów cywilnych t. j. wogóle z członków Rady wykonawczej. Wydział wykonawczy prócz innych trybucji ma prawo porozumiewania się z rządami okupacyjnymi.

3) Marszałek kor. prócz przewodniczenia Wydziałowi i Radzie, przewodniczy też Komitetowi wojskowemu, a do czasu wyboru panującego lub regenta jest zwierzchnim przedstawicielem polskiej władzy państwa w owej sprawie. W tym samym i w ewentualnie państwa.

5) Marszałka kor. wybiera Rada Stanu na posiedzeniu plenarnem, tak samo wicemarszałka i sekretarza Rady.

W szczególności do ogólnego zebrań Rady należy rozpoznawanie uchwały waz. i b. wólków o charakterze ustawodawczym t. j. projektów ustaw i rozporządzeń a także spraw za sadniczych zarówno w wydziałach cywilnych jak i wojskowych.

6) Komisje przygotowawcze będą tworzone wówczas, gdy zajdzie potrzeba przestudiowania pewnych projektów ustawowych. Obok nich są będą „komisje ustawodawcze” dla spraw szczególnie ważnych.

Na jednym z pierwszych posiedzeń Rady ma być wybrana „komisja ustawodawcza” złożona z 12 członków pod przewodnictwem marszałka kor. celem przygotowania projektu Sejmiku a dżyc z niego i stałej konstytucyj państwa w ogóle.

2) Wreszcie „komisarze miejscowi” będą urzędowo w miastach powiatowych jako reprezentanci polskiej władzy państwowej. Mają według wskazówek dyrektora depart. spraw wewn. porozumiewać się z miejscowymi władzami okupacyjnymi i współdziałać z nimi celem przygotowania objęcia miejscowej służby publicznej.

Tak przedstawia się całość organizacji w ogólnym zarysie. Brak tylko ustępów dotyczących komitetu wojskowego, co do którego delyzja zapadła osobno.

Z innych postanowień regulaminu zaznaczyć trzeba, że Radowice Stanu nie są w Radzie przedstawicielami żadnych stronnictw i organizacji i nie mogą do ich zdania się odwoływać. W walce partyjnej niewolno im brać udziału. Członkowie Wydziału wykonawczego i komisji wojkowej pobierają pensje, reżenta dykt. Członków Rady obowiązują tajemnica i dyskrecja.

Na posiedzeniach rozstrzyga przy głosowaniu większość głosów, z wyjątkiem ustaw o Sejmie nadzwyczajnym i konstytucyj, dla których przyjęcia trzeba większości dwóch trzecich głosów obecnych.

Celem zorganizowania Komitetu wojskowego, Marszałek kor. zwrócił się do Komendy Legionów z żądaniem wydelegowania 3 wzystkich oficerów, poczem Komitet wojskowy zetaz się ukonstytuuje i przystąpi do zorganizowania Departamentu wojny.

## Zadania duchowieństwa w przyszłej Polsce.

W dawnej Polsce Kościół był jednym z najpotężniejszych społeczno-kulturalnych czynników na tle najsilniejszej polskiej Węgry i polskiej i polskowłocznawej i wspaniałej. Po upadku Rzeczypospolitej iofeńskie ustawodawstwo i supresja części klasztorów w Galicji, niemniej jak ogólna supresja

Jan Dobrowolski

Z cyklu:

## „Ludzie i rzeczy.”

### 11. Jak się dziedzic Mierzejowa ubezpieczył na wojnę.

Mierzejewski dziedzic był człowiekiem mądrym i przewidującym i jako taki służył na całą okolicę.

Sięwał także i z chudych koni, udających Anglików i ze swych nieposiadanych, a la Anglik ucharakteryzowanej postaci.

Jako człowiek mądry i przewidujący wy studiował na mapie, że majątek jego tak czy owak musi się znaleźć na pozycji.

— To panie nie żarty! Czy tedy pją Mysłak, czy tedy pją Prusacy muszą iść przez Mierzejów, a że panie tego wie na pogórk, więc się tedy którzyś bronieć będą, a którzyś zdobywać i będzie tu panie taki bigos i taka strzelanina, że panie kamień na kamie nini!

I barwnym stylem, rozkładając reżami, głosem nabrałym przekonaniem roztaczał takie okropne obrazy bitew, że żona jego musiała zażywać kropli laurowych na uspokojenie, a inni słuchacze nawet łzy ginalski się po głowie, aby stające deba ze strachu wlosy doprowadzić do równowagi.

— Kiedyś dziedzic tak tego pewny, to kaź zaprząd do bryki, zabierając masz lepszy i jazda w świat, jak tyłu inuyni!

— Stanowczo panie nie Dyabł by tu wszystko bezemnie wziął, i zresztą czego się powiewaerć po świecie! Już ja się tu panie tak urządę, że zobaczyciel!

I przewidujący dziedzic wziął się zawczasu do roboty.

Były w Mierzejowie po dawnym widać i dwuraz pozostałe ogromne na kilka ubalicy rozdzielone piwnice. W jednej chwili na półnoze pana zajął się służba wyporządzeniem tych piwnic, wstawianiem prowizorycznych podłóg. Murarze stawali na gwałt piece, a parobcy wzystkimi fornalkami wozili z lasu grube bala i ziemię i pod dozorem samego dziedzica ubezpieczali sklepienia piwnic przed granatami i szrapnelami.

Gdy wzystacy udawali się na spotkanie, ślad dziedzic przy biurku i troskliwie przygotowywał listę sprawunków.

— Bo przecież przewidujący rozumny człowiek o wzystkiem powiniene pomyśleć i nad wzystkiem się panie zastanowić!

Wreszcie lista była gotowa, starannie wykalgilowana i odpowiednio podzielona na działy.

Obejmowała: a) sprzęty, b) środki spożywcze, c) artykuły lecznicze.

Każdy działy dziedzic miał usprawnić.

Sprzęty są panie konieczne po trzeba, bo przecież w ostatniej dopiero chwili nikł ich nie będzie przerosł do piwnicy. Koszeryż żywnościowe nu sąć byś, bo bitwa trwać może dłuższy czas, a z tego samego powodu trzeba też i aptekę nalezyć zaopatrzyć.

Przez kilka dni dziedzic dopisywał i uzupełniał listę, aż wreszcie jednego dnia czwórka koni i parokonna furmanką ruszył do Radomia i przywiózł stąd kilka polowa dla siebie i rodziny, kilka kolosalnych kufrow na rzeczy, które miały być przechowane, furę prowiantów różnych, rybek, konserw, serów i tym podobnych idących się dla drugo przechowywać środków spożywczych. Obfitość tego była taka, że śmiało można było powiedzieć, że to katar żoładka nie strzała. Przywiózł też środków aptecznych tyle, że od wody w małym miasteczku można było z tego aptekę otworzyć.

Przewidując wzystkoto urządził w pierwszej piwnicy kuchnię, w drugiej znakomicie zaopatrzoną szafę, w trzeciej mieszkanie dla siebie i rodziny, w czwartej skład rzeczy, piąta i szósta z osobnym wchodem przeznaczona była ewentualnie dla tej służby, która zaskoczoną wypadkami wojny nie mogłaby już nigdzie gdzieś znaleźć uciekać. Piwnice w wzysty sposób były w wzystkoto urządził, a to było nietylko ze wzystkoto wygodami, ale nawet z komfortem. Nie zapomniano przecież nawet do nich biblioteki. Nic też dziwnego, że sąsiedzi zjeżdżali się oglądać te cuda i podziwiali przeroszonego dziedzica Mierzejowa, a nawet mu potrosze i zazdrościli.

— Co takiemu wojna zrobi? Wystawia się bestya sale i magazyny pod ziemię i kpi ze wzystkio!

Przewidujący dziedzic spełniać się poczęły wcześniej nawet, niżeli się spodziewał.

Przytuchniomy w początku huk armat stawał się coraz to głośniejszy. Z szumem i świstem przeleciało nad Mierzejowem kilka szrapneli, przewalilo się

przez wieś jak burza kilka szwadronów ulanów czy husarów, zapocząła się jakaś pukania i karabiny.

Pan Wierzejowa wychodził na pagórek, rozglądał się, rozpatrywał, ale do piwnic się jeszcze nie przeprowadził, bo przecież jeszcze bitwy niema.

W ciągu dnia pukania robiła się coraz to silniejsza i ścisła dopiero pod wieczór.

Przewidujący dziedzic roztawił z parobków fułwarczych warty.

— Bo djabł nie śpi i kto wie, czy w nocu nie przetrze się będzie przeprowadzić do piwnic.

— Ale że noc djabł spać spokojnie. Na drugi dzień rozpoczęła się głośniejsza jakaś palba.

— Widać panie rezerwy jakies ścigałagł O — będzie tu ciepło, będzie wycieczono!

Wieczorem, gdy strzały zcichły, dziedzic położył się do łóżka, zabezpieczywszy się jak poprzednio wartami.

Zaledwie jednak się rozebrał i wlaź do łóżka, rozległ się na podwórco ostry tupot koni, a po chwili w drzwiach odspalini stanęło kilka mundurow i rozległy się komendali.

— Proszę stać i nie ruszać się! Nie wolno nikomu opuszczać pokoju. Dowództwo zostaje całkowicie na cele wojskowe!

I przewidujący dziedzic z dziedziczką przez dwa tygodnie w swoim pokoiu, w dworze bowiem urządzono szpital polowy dla oficerów. Przesiedzieli w oalwiskich niewygodach, z utęsknieniem spoglądając na swoje świetnie urządzone schronisko i powtarzając sobie na poledzie:

— Cóż panie! Człowiek strzela, a Pan Bog kule nosi!

Włocławek 4 stycznia.

(W. B. P.) Z początkiem grudnia t. r. p. Karol H. Danzer wydawca tut. tygodnika wojkowego „Danzer Arme-Zeitung” miał w sali „Oest. Leognesellschaft”, wykład na temat „Polska i Galicya”.

O wykładzie tym pojawił się w nrze 36 „Ukrainische Korrespondenzblatt” z 10. z m. referat, który w kołach polskiach zbudził niepokój i agresywności wywołał u Danzera.

Kola zbliżone do „Oest. Leognesellschaft”, zwracając uwagę na referat o wykładzie o. Danzera podały nrze 599 dziennika Reichspost z 24. z m. z prośbą o zbadanie, czy wykład ten mógł dać powód faktyczny do rekrutacji. Referat w „Reichspost” opiewa:

P. Danzer dał najpierw w szerokiemi zarysach dzieje kwestyi polskiej zaznaczając, że „tchórzostwo Europy” znośilo, iż naród polski żył musiał niemal przez półtora wieku rozczłuwany żywym, żywym, ale nie politycznym, zbrojeniem, które można było popępniać na zasadzie narodowościowej. Sprawa polska była dla mężów stanu w Europie niebezpieczną grzech. Manifest cesarza Austrii i Niemiec, sprawę polską uczynił nie tylko aktualną, lecz także rozwiązłą. Idealnym rozwiązaniem nie jest, programowi Kola polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego wyrażonemu w doniosłym manifestacyjnym nie poduszka, stół z rękami naród polski, jak monarchia nasza mogą się zadowolnić kompromisem wynalazonym.

Między nową Polską a Austrią istnieje niezadowolona „harmonia interesów”, która oddziła na rozwój przyszły rozstrzygając, bardziej rozstrzygając, aniżeli sentymentalne i w polityce przeważnie bezwartościowe takie pojęcia, jak „wspólniałość”, „sympatya” albo „rozumienie potrzeb dawczy”. „Zbudzona do nowego życia Polska pójdzie swoją drogą nie trzuszając się o swe skazy, nie zważając na własne interesy własnych, ale droga ta jest równoległa do zadań Austrii i Europy środkowej”. Polska obecnie powstająca nie jest, co prawda poprostu ciągiem dalszym tego Polaka, na której dokonano w latach 1772, 1793 i 1795 okrutnej wiewskicy; tamta Polska była państwem narodowym o tendencjach imperialistycznych. Polska dzisiejsza zaś świeży jest, nie zważając na przeszłość, prawa historycznego, lecz w znaku prawa narodowego. Naród polski ma prawo do odrodzenia narodowego i dawne państwo polskie, którego granice w swym czasie sięgały po Łabę, Baltyk i morze Czarne, nie ma dziś żadnego prawa bytu. Przyczyną gospodarczą, która w swoim czasie spowodowała ekspansję dawnej Polski i popychała ją ku morzu, mogą być dziś zaspokojone tylko przez ściane połączenie z blokiem mocarstw centralnych... Zmierzający w ten sposób nową Polskę w granicach etnograficznych, prelegent podniósł problem monarchii do oceny problemu narodowościowego w Galicyi jako problemu austriackiego i do przyznania monarchii obowiązku działania w kraju tym w charakterze pośredniczącym i rozjemczym.

Bo kwestya ukraińska nie jest „sprawą wewnętrzną, lecz ma jakkolwiek znaczenie dla naszego stosunku do Rosyi i zasadniczo doniosłość dla roli sedzącego w sprawach narodowych, jaką los wyznaczył naszej monarchii. Danzer zakończył apelem do lepszej przyszłości, która nam przyniesie rozwiązanie decydujące także w zakresie politycznym, stworzy niewątpliwie pojęcie o prawie i obywatelstwie, o tem co moje i twoje.”

Po wykładzie przyleżym żywym obywatelom nastąpił interesujący dyskusya, w której wzięli udział Polak p. Szar z w. k., ukraińiec prof. K. Ali-nowicz, podczas gdy Dr. Herlinger przedstawił zdania Niemców w Galicyi. Dyskusya kierowana przez przewodniczącego, radcę sekcyejnego Dra Schenckapf'a u uduodniła że w sprawie austriackim dadzą się rozstrząsać także drażnie przeciwności narodowe.

Po wykładzie przyleżym żywym obywatelom nastąpił interesujący dyskusya, w której wzięli udział Polak p. Szar z w. k., ukraińiec prof. K. Ali-nowicz, podczas gdy Dr. Herlinger przedstawił zdania Niemców w Galicyi. Dyskusya kierowana przez przewodniczącego, radcę sekcyejnego Dra Schenckapf'a u uduodniła że w sprawie austriackim dadzą się rozstrząsać także drażnie przeciwności narodowe.

Po wykładzie przyleżym żywym obywatelom nastąpił interesujący dyskusya, w której wzięli udział Polak p. Szar z w. k., ukraińiec prof. K. Ali-nowicz, podczas gdy Dr. Herlinger przedstawił zdania Niemców w Galicyi. Dyskusya kierowana przez przewodniczącego, radcę sekcyejnego Dra Schenckapf'a u uduodniła że w sprawie austriackim dadzą się rozstrząsać także drażnie przeciwności narodowe.

Co powiedzieliby Austriacy, gdy by im odmówiono nazwy Niemców a nazywano ich tylko „mówiącymi niemiecku Austriakami.” Każdy, kto pod tym względem pracuje nad uznaniem i zbudowaniem przyrodzonych praw i obowiązków, pomaga Hindenburgowi i przeprowadza naszym wojownikom nowe wojska pomocnicze.

warszawskie, powinno z kolei przejść do rąk ludu cywilnego, którzy z zapalem podejmą pracę urzeczywistnienia naczelnych postulatów zdrowia publicznego w Polsce i twórczym wysiłkiem swoim przekształca misieństwo i wiesi polską na obraz i podobieństwo tego, co już oddawna jest gdzieś indziej.”

## Głosy polityków niemieckich w sprawie polskiej.

II.

Także Niemcy austriacy wolałi przez pewnie czas „Hoch Hobenzollern” ale właśnie Niemcy z cesarstwa odrzucili te wolańia i wykazali ich niemożliwość.

Podobnie stanie się w Marchii wschodniej. I d e a l a k t y w n o y a c o n a l i z a c j a p o l s k o g o b e d z i e s i e z w r a c a l i e n a Z a c h o d, a l e n o W y s c h o d i k i m o d z i a j a p r e z y m a t y z a w a r s t w e s p o l e c z n e i w y s z a k u l t u r e. T o p a r t i e P o l a k o w n a W a c h o d d a s i e z t a k p a w n o s c i a p r e z w i e d z i e, i z d o n o w e g o p a n s t w a p o l s k o g o m u s i m y z a d a c n i e t a k g w a r a n c y p r e c i e w i r r e d e n c j i p o l s k i e j u n a s, i l e r a d c i, a z e b y P o l a c y n i w k i l a n i s i e w k o n f l i k t z R o s y a o s p r a w y, k t o r e n i e b e d a m a y n i e w a g n o g o z n a s z y m i n t e r e s e m n a r o d o w y m. T o m i e c i s i e n a w e t d o d a t w i e l k i e n i e b e z p i e c z n e s t w o.

Gdy mówiono o wojnie z Rosyą, ks. Bismarck wielokrotnie wzywał się: Nie jest to rzeczą Niemiec pobijać Rosyę, ale Polak uwalniać. Prawda ta po dzisiaj zachowała wartość. Nie dla uwolnienia Polski poprzedziliśmy wojnę, ale, żeby siebie i Europie ustrzedz od jarzma niewolnictwa i zabezpieczyć się przed przyszłymi atakami Rosyi, dlatego też odłączamy Polak od Rosyi i powołujemy do życia samodzielną Królestwo Polskie, co do którego jesteśmy pewni, iż instynkt samozachowawczy uczyni dla niego przyjaźń i przymerze z nami obowiązek. Gwarancje i układy nie tu nie działają, ale musi się to stać interesem polskim, który znajdzie też zrozumienie w masach narodu.

W Poznaniuśmy rzeczy musiałe się ułożyć. Czas to naprawi. Trzeba się tem poszczepać, że ponieważ Niemcy i Polacy przez lat 30 byli na siebie podszczuwani, zmiana nie może dokonac się tak szybko. Pamiętajm sam, jak ciężko i powoli skończył się kiedyś „Kulturkampf”. Ludzie wylży się w niechęć konferencyjne, pokój nie nadchodził, gdyż go nie chiano. Krok po kroku do tarta do pewnego modus vivendi, nim rzeczy oarsze się ułożyły.

Już ostatni sejm pruski pokazał, że dawna polityka w Marchii wschodniej musi ulec rewizji. Gdy to nastąpi, otworzymy też oczy na to, że ks. Bismarck, lubo czasowo namiętnie przeciw Polakom usposobiony, nie chciał przecież takiej walki, jaką w Marchii prowadzono. Gdy czytamy poułgie jego zwrócenia do Karoliny widzimy, że odrzwał kolonizację chłopaka w Marchii, że żądał nawet, aby księżta pruscy uczynili się języka polskiego. Dodajmy do tego wynurzenia do Bluntschego i Cripiego, a będziemy mogli Bismarka nawet cytować jako poplecznika nowej polityki.

Ażby nowo Królestwo Polskie było dla nas cennym sojusznikiem, musi koniecznie przysiąc „faulnie” Polaków pruskich. Muszą oni otrzymać pewność, że także w związku państwowym z nami będą mogli pozostać Polakami. Nie można nazywać ich „Prusakami języka polskiego”, gdyż nazwę taką mogą uważać słuźnie za uciążliwą. Mają prawo do tego, żeby język ich i obyczaj byli uznane w całości, żeby politycznie byli obywatelami pruskimi, a przez to także niemieckimi, ale narodowo Polakami.

Co powiedzieliby Austriacy, gdy by im odmówiono nazwy Niemców a nazywano ich tylko „mówiącymi niemiecku Austriakami.” Każdy, kto pod tym względem pracuje nad uznaniem i zbudowaniem przyrodzonych praw i obowiązków, pomaga Hindenburgowi i przeprowadza naszym wojownikom nowe wojska pomocnicze.

Ala upomnie się jego wtedy je- no będzie miało skutki, jeśli chwili odpowiedzialnie nie zmaruje, jeśli nie cofnie się lekliwie przed odpowiedzialnością i ryzykiem, jeśli nie zamknie oczu na doniosłość przeżywanego przelomu. Sa chwile i sytuacje, w których wypadka zaplanować cofnąć się w zacisze świątyni są nie, w których powinność kapłanska i obywatelska woleją go na czło jego ludu, każą dzielić z ludem cierpienie, troskę, walkę o światło i do światła tego wskazują drogę. Gdy tego nie uczyni w właściwym czasie, może z nim to się zdarzyć, że lud go od- biega i inny, nie powołany objemie przysługujące mu przodownikowi.

Szeroki udział, jaki w wielu okolicach kraju bierze duchowieństwo w kooperatywy i w akcyjnospoleczne, pozwala mieć nadzieję, że obawy wyrażone wyżej są ponne, a uwagi zbedne. Tem lepiej. Nie zaś, narazić się na zarzut niepotrzebnego ostrzeżania; dość z poechy, gdy ogólny zdrowy ruch i rozwój obawom kłam zadaje. Gorzej, jeśli się spotka po niewczasie z zarzucem:

— Dlaczego nie przygotowaliście się do zajęcia posturunków, póki było czas?

Naród cały stoi przed ogromem zadań nowych, od których dokonania zależy odpowiedź na palące pytanie, czy potrafi zderzyć z siebie obywatelną, ga do godat obóz i zdołać się na twórczy zryw, zdoła wnieść go do przodu aż do przodu, przeto powołuje narody cywilizowane i wolne. Zadań tych część znaczna przypadnie duchowieństwu w udziale. Niechże gotuje się do odbudowy w wolnej Polsce wywołanego z wiekowych pęt polskiego Kościoła.

Ks. Jan Gnatowski.

## Fizyczne odrodzenie ludu w Królestwie Polskim.

„Kur. Warsz.” zamieścił p. Z. D. o fizycznym odrodzeniu ludu polskiego dłuższy artykuł, w którym czytamy między innymi:

„W Królestwie Polskim ludowi wiejska żyje dotychczas w warunkach po względem zdrowotnym bardzo niepomysłnych.

„Nie jest on wskutek tego ani pierwszorzędny materialem na żołnierza, ani nas o tem usiłują przekonać entuzjastyci, ani nie stanowiąrdnieli pierwszorzędny materialem na pracującego rolnika czy robotnika. W tym ostatnim przypadku, przesieniony ze wsi do miasta, wyrodnienie jeszcze szybciej, zapada latwo na grzelić i w drugim lub trzecim pokoleniu ginie.

„Nie miało dotychczas ani szkoły, któraby go oświeciła i uzbudowała w zaple elementarnej wiadomości z zakresu higieny, nie miał także dostatecznej opieki lekarskiej.”

„Dużo prawdopodobnie mówilo się u nas z dawna o niechęci, z jaką lud, wskutek ciemnoty, korzysta z porad lekarskich, ale ta niechęć wygląda zgola inaczej, skoro uświadomimy sobie, że przed wojną, np. w normalnych naszych stosunkach, na jednego lekarza przypadało w Królestwie: w miastach 1.500, w gminach 25.300 ludności (!), a że również przed wojną na 1000 ludności przypadało średnio 87 łózek szpitalnych, wynoszących łącznie z wielkimi miastami 10.835 dla całego kraju. Jeżeli dodamy do tego, że wydatki na cele zdrowotne publiczne, których ogólna część pochłaniały Warszawa i Łódź, wynosiły w Królestwie średnio 38 kop. na mieszkańca, przy minimum 7 kop. na mieszkańca w gub. śledekkiej, to będziemy mieli aż nadto jaskrawy obraz naszych w tym kierunku zaniedbań i braków.”

„Braki te powiększają wojna i związane z nią klęski.

„Obecnie tu i ówczas jest lepiej — dzięki zarządzeniom tymczasowym, które sprawy bynajmniej nie rozwiązują. Co spada ona w całej doniosłości swojej na barki i odpowiedzialność z jednej strony przyszłych władz państwowych polskich, z drugiej — społeczeństwa, którego inicjatywa prywatna opiera się na niewielkiej, w dziedzinie tych wydatków parocznej. W dziedzinie tej wyłączeniwo musi postawić krok zdecydowany i śmiały.

Zagadnienie fizycznego odrodzenia ludu, od dłuższego czasu opracowywane teoretycznie przez Tow. higieniczne

zakonów w r. 1801 i reforma szkolnictwa a później dwukrotny „kulturkampf” w Prusach zadaly katolicyzmu poważne ciosy, zachowując jednak w Królestwie znaczne stanowisko i wpływ Kościół. W zabozie rosyjskim przeciwnie rozpaczał się i przetrwał, chwili atak systematyczny, którego celem, w obrębnym od czasów Katarzyny II-jej do obecnej wojny było, jest i będzie zawsze doszczętnie zniszczenie katolicyzmu. Narzędziami tego planu bywali dostojnicy Kościoła, jak Siostrefcewicz, Choromiatki i Siemaszko, pośrednio zaś liczni słabszego ducha duchowni, wyznoszeni przez władze do słabości, właśnie. A zmierniał do tego, że rosyjski administrator i urzędnik, mając także niezmierny: „Przedewszystkiem zmodkatolicyzm; z polskością dany sobie północny rade!” Trzykrotnie meczestwo Unii za Katarzyną, Mikołajem i Aleksandrem II, przesładowanie Białej Rusi, niechęć i przyjaźń rosyjskiego języka do kościołostwo

to część tylko tych krwawych kart, które w zleżyły się dzieje katolicyzmu pod zabozem rosyjskim. W tym użycie katedra ze szkoły, zamknięcie go żelazną obrzoła, goniąca najdzielniejszego ducha, systematyczne obniżanie jego sytuacji materialnej i moralnego poziomu — to było i będą zawsze w Rosyi środki stosowane przez państwo przeciw „obcemu” a znieznawidzomemu wyznaniu Polaków.

„Złóż zmiłna się to wszystko, przynajmniej dla większości ziem, pozostawiając tych przed wojną pod rosyjskiem bierem. Przed polskim Kościołem otwierają się nowe winnogródki. Odrzucający się do wolności naród będzie miał w wierze swych ojców potężną dźwignię przy rozwoju organizacyjnym. Katedry, których znajdzie w państwie polskiem nowe na tradycyi narodowej oparte tereny dla prac swych i wpływów.

„Przedstawiając otworzy się przed nim szkolnictwo. Wzruszając się w chwałebnych wskazaniach Komisji Edukacyjnej rady polskiej powołują niewątpliwie duchowieństwo do szerokiego udziału w akcji oświatowej. Doktrynery chyba mogą sobie wyobrazić, że organizacja ludowego szkolnictwa potrafi się obejść bez potężnego udziału parafii. Owzajem parafia z konieczności stała się jak każda dół wiodąca do szczytu, może część ich środków. W średnim szkolnictwie znowu otworzy się pole do szlachetnej konkurencji pomiędzy różnymi oświatowymi środowiskami i zapewne nawet w wydanej mierze duchowieństwo zwłaszcza zakonne, dotychczas z konieczności ograniczone do Galicyi i poczci Ameryki będzie mogło stanąć z powołanym politykiem przy plugu w nowym Królestwie Polakim. Wszczęty przez przelichich warszawskich „wielkieleki” powstają wydziały teologiczne jako synteza wiedzy naukowej i ogólna myślowego ruchu wśród duchowieństwa.

„Zgromadzenia oddane celom oświatowym lub humanitarnym stacjonują na całym zachodzie pierwszorzędny impuls w rozwój cywilizacyjnym. Uznano to wielokrotnie w krajach protestanckich. W Polsce otworzy się przed nimi pole, które nie będzie im przeszkodą, a przeciwnie i sumiennosci przy użycie ich w szkolnictwie ludowym i w instytucjach filantropijnych będzie gminom niejednokrotnie pożądanem, jak o tem poezja przyklad Galicyi i Poloniamerykańskiej.

„Organizacja życia parafialnego na nowych podatkach jest niezbędna, bo na Litwie i na Rusi od czasów Mikołajewskich, w Królestwie od Czerskianki co najmniej, parafie w większości nie miały. Rewindykacja dobi kościołowych, zabranych pól administracye skarbu lub skonfiskowanych, nowe normy uposażenia duchowieństwa zdej mą ciężar obecnie przyłączający zwałca za ludność wiejską i usuną dowód do rozdzików między nią a jej pasterskami. Z drugiej strony nowe warunki ekonomiczne i nowe potrzeby życiowe pchną duchowieństwo do intensywniejszego rozwoju społecznego i samodzielnego samopomocy, wprowadzając je w ścisły jeszcze kontakt z ludem, pogłębiając jego wpływy, torując drogę do obywatelskiego oddziaływania na rozwój życia politycznego.

„Sa to szerokie i piękne aspekty. Niedaleka przyszłość zici je może. Pamiętać jednak się godzi, że przyszłość ta może też pość inaczaj. „Właśnie cieżkie, rozwojem społecznym i samodzielnym samopomocy, wprowadzając je w ścisły jeszcze kontakt z ludem, pogłębiając jego wpływy, torując drogę do obywatelskiego oddziaływania na rozwój życia politycznego.

# KRONIKA.

Powstanie sztabu 3 go pułku Legionów. Podhalanie w liczbie około 10 tysięcy były zaczęciem dobrze zastąpioną sławą i krzywym znaczeniem pułku Legionów Polskich. Dotychczas sztabu swojego pułk nie posiadał. Z chwilą ogłoszenia niepodległej Polski zawiązał się w Zakopanem „Komitet Podhalański”, który drogą składek groszowych zebranych głównie wśród ludu, uzyskał fundusz na sprawienie pułkowego znaku.

Dnia 29 grudnia odbyło się w Zakopanem uroczyste nabożeństwo z okazji poświęcenia sztabu.

Na nabożeństwie uformowali się przed głównym wejściem do kościoła w wielkie kolo, którego otoczyli delegacy warszawska, diecezja topoczna w wieżę sztabu. Tu nasamrodzi artysta-malarz, autor projektu sztabu, Jan Skotnicki w imieniu komitetu zwrócił się do brygadiera Hallera z podziękowaniem za opiekę, jaka także zawsze otaczał „dzieci podhalańskie”.

Następnie przemawiał dr. Wasiewicz z Nowego Targu, zaznaczając, że z chwilą utworzenia polskiego Rządu, nie mogą zapomnieć Podhalanie, że tam za nowym kordonem ma swój pułk utoczony i zawsze w wszystkich losach wojny starać się będzie o utrzymanie jak najbliższego kontaktu ze swoją dziećmi.

Bryg. Haller odpowiedział w imieniu żołnierzy III. pułku, dziękując za uznanie jego krwawej ofiary, przed którą żołnierzy ten nigdy się nie wzdurzał i przed którą nie cofnie się nigdy. Zakończył okrzykiem: „Mech żyje! Rząd Polski! Mech żyje! Armia polska!”

Na obrani potworzyli z zapalem. Odśpiewaniem narodowego hymnu zakończyła się uroczystość, poczem delegacy najbliższym pociągami wyjechała z Zakopanego ze sztabem, aby go oadać pułkowi jeszcze przed wymarszem z Warszawy do Zegrza, gdzie pułk ten udaje się na chwilowy pobyt.

Sztab 3 pułku wykonany został siłami miejscowymi według projektu art. mal. J. Skotnickiego. Drzewce zakończone są głowicami brzoźową, wotowaną na znakach legionów w smętnych. Na głowicy widnieje opis — III. P. 1914. — Sam sztab przedstawia się bardzo okazale. Na czerwonym tle jaśnieje orzeł biały, z drugą zaś stroną słowa: „O Ciebie Polsko i dla Twoich chwały”. Szlak wzorowany jest na szlakach mundurów żołnierskich z czasów Królestwa Warszawskiego. Sztab jest częściowo wyszywany ręcznie przez miejscowe panie.

Wyjazd 6 pułku pobożny. W dn. 2 stycznia wyjechał z Należęwa do Dębina 6 pułk Legionów, zegnany z żalem przez ogół należęwołów.

Przepowiednia o Stanisławie Augustie Poniatowskim. W wychożym z Piotrogródu „Kuryerze Nowym” z 18 grudnia, w r. 1782, w Piotrogróde wygłosił dnia 17 grudnia na zebraniu Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości p. Zygmunt Lubowicz odczyt o spuściźnie po Stanisławie Augustie Poniatowskim w Piotrogróde. W toku odczytu opowiedział prelegent słuchaczom następującą legendę:

W roku 1783, w czasie zwiedzania grobów królewskich na Wawelu, zapytał król Stanisław August melcha, który wedle powszechnego mniemania doskonale przewiadał przyszłość, kiedy prochy jego spoczną w podziemiach wawelskich.

„Ten, sprowadzany na króla swym mądrym przenikliwym wzrokiem, odrzekł: „Przejdzie lat sto, i jeszcze dwadzieścia, i jeszcze dziesięć, i jeszcze pięć i wtedy dopiero prochy Twoje, królu, spoczną tutaj”.

Król uśmiechnął się niedowierzająco i pobłażliwie. A jednak... może legenda ta sprawdzi się. Wedle przepowiedni melcha, zwłoki króla Stanisława Augusta spocąć winny na Wawelu w r. 1918.

Henryk Sienkiewicz. Pod tym tytułem wyszła książka dr. Konstantego Wojciechowskiego o twórczości i twórczości autora „Opbim i mieczem” — począwszy od planu najwcześniejszych. Autor zastanawia się nad rodzajami i środkami wzruszeń w utworach Sienkiewicza, nad metodą grupowania postaci,

apozabami kreślenia i charakterystycznymi osob, technika scen zbiorowych itd. Główną uwagę zwraca na nowelę i Trylogię, ale nie pomija żadnej z wybitnych powieści Sienkiewicza, poświęca osobne rozdziały powieściom wojennym „Krzyżacy”, „Kochanie w wale”. W rozdziale ostatnim stara się określić właściwości talentu twórcy wielkiego pisarza, w końcu zaś mówi o znaczeniu jego narodowym, akcentując doniosłość przybliżenia przez Sienkiewicza przeszłości ku współczesnym. Książka wyszła w Macierzy Polskiej (w formie większym stron 128), ale poziom jest wyższy od innych wydawnictw Macierzy. Cena egzemplarza i kor. 50 hal. (oprawa t. 2 kor.).

Szkolnictwo ludowe na okupacji u Austriaków. W następnym wypadku wojennym u nas silnie się ożywa ruch oświatowy. Szkolnictwo z jednej strony zaczęło odbudowywać się, zamknięte dzięki działaniu wojennym, szkoły powstawały naowno, poza tem jednak siła ruchu oświatowego stwarza cały szereg szkół nowych, tak, że w tej chwili liczą szkół ludowych jest większa od liczb przedwojennych. Wychożące w Lublinie piśmi. „Kolejka listka” podaje obraz liczbowy szkolnictwa w tej polaci Królestwa.

Teren okupowany przez armię austro-węgierską obejmuje 27 powiatów (obwodów) w których funkcjonuje obecnie 2450 szkół ludowych. (Projektowane z końcem roku szkolnego 1916-17 — 3049 szkół).

Szkoly te są rozmieszczone w poszczególńy powiatach w następujący sposób: po 31goraj: szkół 58; (proj. 83); Nowy Sącz: 65; Białe (Stojanice): 83; 93; (proj. 139); naucz. 109; Chelm: 56; (proj. 92); naucz. 75; Dubrowa: 57; 60; (proj. 54); naucz. 118; Hurowa: 57; 60; (proj. 93); naucz. 101; Janów: 57; 60; (proj. 76); naucz. 75; Jędrzejów: 57; 60; (proj. 100); naucz. 115; Kielce: 57; 60; (proj. 174); naucz. 80; Kosińskie: 57; 60; (proj. 58); naucz. 75; Kozienice: 57; 60; (proj. 100); naucz. 66; Krzywstawa: 57; 60; (proj. 82); naucz. 85; Lublin: 57; 60; (proj. 200); naucz. 355; Lubartów: 57; 60; (proj. 106); naucz. 97; Miechów: 57; 60; (proj. 165); naucz. 197; Noworodoms: 57; 60; (proj. 201); naucz. 216; Olkusz: 57; 64; (proj. 95); naucz. 102; Opatów: brak danych; (projektowano 57; 60; 173 nauczycieli); Opoczno: 57; 60; (proj. 62); naucz. 69; Pińczów: 57; 60; (proj. 150); naucz. 140; Piotrków: 57; 60; (proj. 224); naucz. 174; Puławy: 57; 60; (proj. 103); naucz. 82; Radom: 57; 60; (proj. 106); naucz. 131; Sandomierz: 57; 60; (proj. 68); naucz. 70; Tomaszów: 57; 60; (proj. 98); naucz. 106; Wierzbak: (112); szk. 64; (proj. 80); naucz. 70; Włoszczka: 57; 60; (proj. 69); naucz. 63; Zamość: 57; 60; (proj. 162); naucz. 144.

Inspekcja fabryczna u okupacji Austro-Węgierskiej. Według rozporządzenia generalnego usteratorstwa w Lublinie, wprowadzone na terenie okupowanym inspekcję fabryczną i powierzono jej nadzór nad kotłami parowymi.

Inspekcję fabryczną wykonują poszczególńy inspektorowie fabryczni, do nadzoru nad kotłami parowymi powołano oprócz tego oddzielne towarzystwa i organy prywatne. Nadzór zaczęły nad obur rodzajami służby wykonuje starszy inspektor fabryczny, ustanowiony przy general-gubernatorstwie.

Wszelkie prace i obowiązki, wypływające, stosownie do przepisów rosyjskiej ustawy przemysłowej, z wykonania inspekcji fabrycznej zachowują nadal swoją moc. Dla urzędowania inspektorów fabrycznych podzielono teren okupowany na dwa okręgi nadzorcze a mianowicie:

Pierwszy okręg nadzorczy z siedzibą urzędową w Lublinie, drugi z siedzibą w Radomiu.

Szczegóły zamordowania Rasputina. Podaliśmy już krótką znanke o zamordowaniu w Petersburgu głośnego na cały świat Rasputina. Według wszelkiego prawdopodobieństwa mord ten podłożony romantyczny.

Rasputin cieszył się wśród arystokratów rosyjskich wielkiem powodzeniem jako hipotyzjer. Był to mężczyzna w pełni sił życiowych, miał około 48 lat.

Rasputin pochodził z gub. Tobejskiej, gdzie przed ośmiu laty więcej laty, podczas podróży dowodził się jako „odnotowczych” właścicielach

żona jednego z dygitarzów petersburskich.

Rasputin, wówczas chłop nieco krzesawy, poza przełożeniem duchowem w sekcie, do której należał miał w oczach wielu opinie, jaką u nas mają znachorzy. Fryzjorami do dygitarzów, sprawił na niej silne wrażenie. Toż cytowało o losie Rasputina.

Zabrany do Petersburga, w jakim czasie po osiedleniu się tam, doszedł do pewnej oglady towarzyskiej, mimo to jednak nie porzucał styku, który upodobał go do mniha i tak się pokazywał na posiedzeniach zebranych, urządzanych przez swoją protektorkę.

Wkrótce „seance” z Rasputinem zaczęły być modne i Rasputin stał się atrakcją salonów petersburskich. Niepozbawiony sprytu Rasputin korzystał z polowania: zbijał pieniądze i starał się mieć wpływ na różne sprawy.

Dozwał do tego, że wprowadzono Rasputina na dwór cesarski, a działalność jego tam dała powod do różnorodnych ciekawych pogłoszek. Faktem jest, że używano go za narzędzie do wielu intryg pałacowych.

W wybuchną wojna. Uchiloło w prasie o Rasputinie, się podobno w życiu arystokraty petersburskiej odbywał on w dalszym ciągu wybitną rolę.

Zamordowanie go musiało wywołać w kołach tych niemiały sensacje, tembardziej, że mord odbył się w okolicznościach zagadkowych.

Dziwom zbiegiem okoliczności, na krótko przed mordem, Ameryka miała niezwykłą sensację z powodu osoby tego „starcza” w związku z głośnym rdwieńskim mitem Heliodorem, niegdyś ulubionym Mikaja Heljodora potem areztowanego; ucieki do wzięcia do Ameryki w przebraniu kobiety.

Tem zgłosił się do redakcji „Metropolitain Magazine” i umówił się, że za sumę 5,000 dolarów dostarczy szereg artykułów o Rasputinie, z którym nie tylko znał się dobrze osobście, lecz którego sam zaprotegował do cesarza rosyjskiego.

Gazeta obwieściła sumnie, że niedługo rozpocznie druk szereg artykułów o Rasputinie, w których tajemnicę działania Rasputina.

Nagle jednak w redakcji zjawili się rosyjski konsul generalny i zaproponował 25,000 dolarów za zniszczenie artykułów, a zwłaszcza dokumentów i foto graficznych. Redakcja się zgodziła się na te propozycje.

Zainteresowani zwrócili się wtedy do bankiera Morgana i przez niego odtępnęli skutki pożądany. Żądaniu Ustawa stało się zadose.

W tym czasie zamordowania Rasputina na londyński „Times” podaje następujące szczegóły, otrzymane z Petersburga:

Zwłoki Rasputina wywołano 1 stycznia z kanału Newy w pobliżu mostu Pietrowskiego w północnej stronie miasta.

Pisma petersburskie dowiadują się, że Rasputin już w sobotę zrana zamordowany został w pałacu księcia Jusupowa. W mordsterwie uczestniczyło kilka osób, których nazwisk dotychczas podać nie można.

Z Dębina.

Drugie zebranie wyborów urzędowania przez Centralny Komitet Demokratyczny w celu omówienia przyszłej Rady Miejskiej odbyło się d. 3 stycznia r. b. o godz. 6 wieczorem w sali miejscowej ochronki na Górze Zamkowej. Po ustaleniu przedyumu, do którego weszli p. Ciechowicki, jako przewodniczący, sekretarzem p. Replński. Pierwszy zabrał głos prof. p. Kaczyński, który w długim przemówieniu przypomniał, jak gospodarka miejska prowadzona była za czasów moskiewskich, wakał na obywatelom duchem biurokratycznym rosyjski, a następnie przeszedł do działalności Rady Miejskiej podczas obecnej wojny i skrytykował jej słabą działalność. W końcu mowa wyśniala, jaka ma być przyszła Rada i jakie obowiązki będą na niej ciążyły; gospodarka miejska, oświata, zdrowotność i t. p. Należy zwrócić uwagę, żeby na radnych wybierać ludzi uczciwych, uczynnych i energicznych.

Dalej przemawiał p. Fankiewicz z sąsiedztwa, że w przed wyborczym zebraniu w Dębnie już był omawiane ściśle programy, co do dążeń Rady Miejskiej, w stosunku do robotników, i różnych sprawach społecznych, jak również o postępowym podatku i opodatkowaniu

kapitału. Jeśli te programy będziemy wyraźnie określać w różnych komitetach wyborczych, po tem będziemy mogli odnieść, które komitety są prawdziwie demokratyczne.

Następnie przemawiał p. Rybicki, który podał ostry krytyce dotychczasową działalność Komitetu Związku oświatowego, który używa firmy społecznej, a nie facto jest spółką prywatną handlową. Przez cały czas swojej działalności Kom. Zwr. nie ogłaszał sprawozdań. W końcu przypomniał, że przyszła Rada i t. t. Instytucje musi związać w swoje ręce.

Oprócz tego przemawiało kilku mówców jak pp. Filo, Sperling, Jedrakowski i w końcu w imieniu socjalnej Demokracji p. Rydygier, któremu odpowiadał krótko p. Kaczyński.

Ogółem na wiecu tym było około 300 osób.

## Z Miechowa

Wykłady dla dziewcząt w gimnazjum męskim mają się rozpocząć w tych dniach. Prowadzone będą przez profesorów gimnazjalnych, w godzinach wieczornych, dla odpowiednich kompletów uczennic.

Jest to bardzo ważny krok naprzód w rozwoju i szerzeniu wiedzy, który w imię powodzenia doprowadzi z czasem do utworzenia osobnego gimnazjum żeńskiego w Miechowie.

## Z Lublina

Święte cechowe. Do 31 grudnia r. z. cechy lubelskie świętują setną rocznicę nadania ustawy, która do dziś jeszcze obowiązuje cechy rzemieślnicze. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Katedralnym, a po południu w sali po Dominikańskiej odbyło się zebranie cechowe.

## OGŁOSZENIA.

W Administracji „Gazety Polskiej” jest do oddania za zwrotnem najmniejszego ogłoszenia: reklama daniska skrózona w której znajdował się paszport wydany w Będzinie na imię Gustaw A. Kozłowski, okulary, karta graniczna i depes za.

SIĘKĘ z mieszkaniem do wynajęcia. Dąbrowa, Okolca 26 18. Vis a vis domu kolejowych.

POTRZEBNY SUBIEKT FRYZYERSKI zaraz, Dąbrowa, ul. 3 Maja. Złomek.

POTRZEBNY JEST STRÓŻ zaraz, wiadomość ul. Sobieskiego 5 (Szosowa) w Dąbrowie.

**BAR KRAKOWSKI**  
w DĄBROWIE, ul. 3 Maja № 18.  
w zarządzie  
**Stefana Wileczyńskiego**  
poleca się  
dalszym biskwami względem Szanownej Publiczności.  
Wydaje ob. dy. i kolajce.

Buif-zapraszamy w gorące piaski. Piwo, porter, wino różnych gatunków.

**Muzyka Baranowskiego**  
grywa stale w południe i wieczor.

**HOTEL KRAKOWSKI**  
w DĄBROWIE, ul. 3 Maja № 18  
dom wiskry.  
Z dnem zwiedzania został otwarty, o czym zawiadamiam i poleca się względem Szanownej Publiczności.

Ogłaszajcie się w naszym piśmie!